

Sygn. akt VI ACa 441/21



WYROK

W IMIEMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

Protokolant – Aleksandra Niewiadomska

Po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED] i [REDACTED]

przeciwko Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2021 r. sygn. akt XXV C 2415/19

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu na rzecz [REDACTED] i [REDACTED] 4.050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Ksenia Sobolewska - Filcek

UZASADNIENIE

Powodowie - [REDAKTOWANE],
ostatecznie precyzując powództwo przeciwko Raiffeisen Bank International
AG (Spółka Akcyjna) w Wiedniu, wnieśli o:

1. zasądzenie na ich rzecz od pozwanego 21.747,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 21.593,55 zł od 4 marca 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 154,44 zł od 1 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty, a także 30.877,36 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 4 marca 2017 r. do dnia zapłaty;

2. ewentualnie, o ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr 200802HL [REDAKTOWANE] oraz umowa o kredyt hipoteczny nr 200802HL [REDAKTOWANE], zawarte między powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego są nieważne.

Jako podstawę prawną swoich żądań wskazali art. 405 k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. twierdząc, że spłacając kredyt dokonywali nadpłat, nie mając świadomości, że harmonogramy spłat przedstawiane przez Bank nie są zgodne z umową, której zapisy są w części abuzywne. Dotyczy to w szczególności postanowień odnoszących się do waloryzacji udzielonego kredytu oraz zasad rozliczania spłat dokonywanych przez kredytobiorców. Zdaniem powodów sporne umowy są nieważne przede wszystkim dlatego, że usunięcie z ich treści postanowień abuzywnych powoduje, że nie mogą być wykonywane. Powodowie wskazali także na sprzeczność umów z art. 69 Prawa bankowego.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Zaprzeczył, by powodowie pozbawieni byli możliwości negocjowania spornych umów, a także

rzekomemu niewypełnieniu przez Bank obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka związanego z udzieleniem kredytu indeksowanego, zmian kursu walutowego i związanych z nimi zmian wysokości kwoty zaciągniętego zobowiązania. Zanegował także dowolność kształtowania tabeli kursowej. Stwierdził, że postanowienia umowne dotyczące klauzul waloryzacyjnych były indywidualnie uzgodnione między stronami, a treść umowy jest jednoznaczna i nie narusza dobrych obyczajów, ani nie godzi w interes powodów.

Wyrokiem z 13 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powodów:

a) 21.747,99 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 21.593,55 zł za okres od 4 marca 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 154,44 zł za okres od 1 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty,

b) 30.877,36 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 4 marca 2017 r. do dnia zapłaty,
oraz obciążył pozwanego kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Na wniosek powodów, którzy będąc w świadomości ryzyka kursowego zrezygnowali z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych polskich i dokonali wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej, w dniu 19 lutego 2008 r. zostały podpisane z poprzednikiem prawnym pozwanego - EFG Eurobank Ergasias S.A Oddział w Polsce - dwie umowy kredytu hipotecznego:

Na podstawie umowy nr 200802HL [REDAKTOWANE] Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 189.700 zł, na dowolny cel konsumpcyjny, na 300 miesięcy, oprocentowany według zmiennej stopy procentowej,

stanowiącej sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz stałej marży Banku w wysokości 3,19 punktów procentowych;

Na podstawie umowy nr 200802HL [REDACTED] Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 70.000 zł z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku, na okres 432 miesięcy, oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, stanowiącej sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz stałej marży Banku w wysokości 1,40 punktów procentowych.

Załącznikiem do każdej z umów było podpisane przez powodów oświadczenie, iż w związku z zawarciem umowy o kredyt hipoteczny oprocentowany zmienną stopą procentową i indeksowany do waluty obcej zostali oni zapoznani i są świadomi ponoszenia ryzyka zmiany stopy procentowej i ryzyka zmiany kursu waluty, które to zmiany mogą na etapie realizacji umowy wpływać na wysokość zobowiązania względem Banku oraz na wysokość rat spłaty kredytu.

Zgodnie z § 7 ust. 4 Regulaminu, w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej wypłata kredytu następuje w PLN według kursu nie niższego, niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. Saldo zadłużenia z tytułu kredytu wyrażone jest w walucie obcej i obliczane według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. Aktualne saldo zadłużenia w walucie kredytu kredytobiorca otrzymuje listownie na podstawie postanowień § 11.

W § 9 ust. 1 Regulaminu przyjęto, że raty spłaty kredytu pobierane są z rachunku bankowego kredytobiorcy prowadzonego w PLN, wskazanego w umowie. Z kolei w § 9 ust. 2 Regulaminu postanowiono, iż w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności pobierane z rachunku bankowego, o którym mowa w ust. 1, według kursu sprzedaży zgodnie z

Tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu, przy czym jeżeli dzień wymagalności raty kredytu przypadać miał na dzień wolny od pracy, to zastosowanie miał znajdować kurs sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

W § 13 ust. 7 Regulamin stanowił, iż w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej wcześniejsza spłata dokonywana jest w oparciu o kurs sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku w momencie realizacji dyspozycji .

Powyższe uregulowania Regulaminu odwoływały się do Tabeli, której definicję zawierał § 2 pkt 12, a który stanowił, że jest to Tabela kursów walut obcych obowiązująca w Banku.

W dniu 8 marca 2012 r. strony podpisały aneks nr 1 do umowy nr 200802HL [REDAKTOWANE], na mocy którego spłata kredytu udzielonego powodowi miała być dokonywana w CHF, z rachunku bankowego w tej walucie, do którego posiadania powodowie się zobowiązali. Bliźniacze zapisy zawierał podpisany także 8 marca 2012 roku aneks nr 1 do umowy nr 200802HL [REDAKTOWANE].

W przedsądowym wezwaniu do zapłaty z 9 lutego 2017r., skierowanym do pozwanego, powodowie podnieśli zarzut, że postanowienia indeksacyjne zawarte w obu umowach są niedozwolone (abuzywne) i w konsekwencji sformułowali żądania zwrotu przez pozwanego nadpłaconych świadczeń pieniężnych.

Suma wszystkich wpłat dokonanych przez powodów na poczet spłaty rat kredytu z tytułu umowy nr 200802HL [REDAKTOWANE], w okresie od 19 lutego 2008 r. do 23 lutego 2012 r. wynosi 63.894,96 zł (kapitał plus

odsetki), zaś w okresie od 24 lutego 2012r. do 23 listopada 2016r. - 25.583,64 CHF (kapitał plus odsetki).

Suma wszystkich wpłat dokonanych przez powodów na poczet spłaty rat kredytu z tytułu umowy nr 200802HL [REDAKTOWANE], w okresie od 19 lutego 2008 r. do 26 lutego 2012 r. wynosi 15.261,22 zł (kapitał plus odsetki) zaś w okresie od 27 lutego 2012 r. do 25 listopada 2016r. - 5.293,72 CHF (kapitał plus odsetki).

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, opinii biegłego oraz zeznań świadka i powodów.

Odnosząc się do zeznań [REDAKTOWANE] sąd okręgowy zważył, że nie uczestniczył on w procedurze zawarcia spornych umów, ani nie nadzorował bezpośrednio ich realizacji. Przedstawił jedynie zasady ogólne, na jakich klientom Banku prezentowano jego ofertę. Informacje przekazane przez tego świadka nie miały więc istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych.

Sąd okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powodów, którzy stwierdzili, że nie mieli możliwości negocjowania zapisów umów, jak również, że oferta kredytu indeksowanego do CHF została im zaprezentowana, jako najkorzystniejsza i zapewniająca stabilność.

W ocenie sądu okręgowego powództwo [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE] zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszym rzędzie sąd okręgowy stwierdził, że sama konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem, a funkcjonowanie w obrocie umów kredytowych opartych na indeksacji jest dopuszczalne. Nie ma też przeszkód do zastosowania jej w umowach zawieranych z konsumentami. Z samej istoty indeksacji nie wynika bowiem brak równowagi kontraktowej stron umowy kredytowej, ani jej sprzeczność z zasadami współżycia

społecznego. Jej zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy umożliwiło powodom uzyskanie potrzebnego im kredytu na warunkach wówczas ocenianych przez nich na korzystniejsze od kredytu złotówkowego. Mieści się więc w granicach swobody umów i nie stanowi naruszenia art. 69 Prawa bankowego, a także odpowiada wymogom art. 358¹ § 2 k.c.

Zatem, sporne umowy nie są niezgodne z prawem w zakresie wskazywanym przez powodów. Sąd okręgowy podzielił jednak ich pogląd, że zakwestionowane przez nich postanowienia umowy i regulaminu (§ 2 ust. 1 umowy w zw. z § 7 ust. 4, § 9 ust. 2) stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1-4 k.c., wobec kumulatywnego spełnienia się wszystkich przesłanek określonych w tych przepisach.

Przede wszystkim sąd okręgowy stwierdził, że zawierając sporne umowy powodowie mieli status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Żadne z nich nie prowadziło bowiem działalności gospodarczej, a środki uzyskane z kredytów przeznaczone były na cele konsumpcyjne.

W ocenie sądu okręgowego brak też podstaw dla przyjęcia, że mieli oni realny wpływ na ostateczny kształt wprowadzonej do umów indeksacji. Z poczynionych w tej sprawie ustaleń nie wynika, aby wskazane przez powodów klauzule były negocjowane przez strony i aby mieli oni realny wpływ na ich treść. Twierdzeń o indywidualnym uzgodnieniu mechanizmu indeksacji nie można wyprowadzić także z faktu złożenia przez nich wniosków o udzielenie kredytu hipotecznego indeksowanego kursem CHF. Z powyższego wywieść bowiem należy jedynie tyle, iż powodowie wyrazili zgodę na indeksację jako taką, jednak brak jest dowodów na to, aby sam szczegółowy mechanizm indeksacji został z nimi indywidualnie uzgodniony. Również fakt umożliwienia powodom zapoznania się z postanowieniami umownymi przed podpisaniem umowy, nie świadczy o indywidualnym

uzgodnieniu z nimi ich treści. Nie budzi też wątpliwości, że przedmiotem spornych umów był zaoferowany przez pozwanego kredyt, który stanowił „gotowy produkt”. Pozwany, zarówno w przypadku umowy jak i Regulaminu, posługiwał się gotowymi wzorcami. Powodowie nie mieli więc realnego wpływu na treść zapisów regulujących kwestię klauzul indeksacyjnych, w tym przeliczania wartości poszczególnych rat kredytowych z CHF na PLN według kursów ustalonych w Tabeli kursowej Banku. Do tego zaś, by klauzula mogła być uznana za uzgodnioną z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie jej wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, „przyjmuję własnoręcznym podpisem”. Samo bowiem przystąpienie przez konsumenta do wzorca umowy nakazuje przyjąć, iż zawarte w nim postanowienia nie były uzgodnione indywidualnie. Przy czym pozwany, wbrew spoczywającemu na nim ciężarowi dowodowemu, nie wykazał okoliczności przeciwnej.

W ocenie sądu okręgowego, zawarte w spornych umowach klauzule indeksacyjne określają główne świadczenia stron, ponieważ dotyczą sposobu ustalenia wysokości wypłaconej kwoty oraz wysokości świadczenia Banku, a także wysokość zobowiązania kredytobiorcy w trakcie wykonywania umowy. Niewątpliwie więc charakteryzują umowę kredytu indeksowanego, a jednocześnie określają podstawowe świadczenia w ramach tej umowy. Równocześnie, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, ponieważ zawierają odniesienie do kursów CHF z bankowej Tabeli kursów, a o sposobie ich ustalania kredytobiorcy nie byli informowani - nie określała go umowa, ani Regulamin, konsumenci nie rozumieli ich, ani nie wytłumaczono im sposobu ustalania kursu CHF służącego do indeksacji.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że stosownie do art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść,

okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem nie ma znaczenia to, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony i czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, mógł skorzystać. Nie ma też znaczenia, w jaki sposób Bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż to także jest okoliczność leżąca poza łączącym strony stosunkiem prawnym, związana z wykonywaniem umowy. Postanowienia umowy i Regulaminu dotyczące indeksacji kredytu muszą też być rozpatrywane łącznie, gdyż wszystkie one decydują o kształcie indeksacji. W konsekwencji, w niniejszej sprawie występują przesłanki uznania postanowień przewidujących indeksację kredytu za niedozwolone. Taki wniosek wynika z przeprowadzonej oceny kształtu postanowień, które z jednej strony różnicują wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na CHF, a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z CHF na PLN, a z drugiej strony – pozwalają kredytodawcy na swobodne ustalenie wysokości każdego z tych kursów, bez podania ściśle kryteriów wyznaczania wysokości kursów. Już bowiem samo zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Nie ma bowiem żadnego uzasadnienia, skoro strony nie umawiały się na prowadzenie przez Bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut – a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm o charakterze waloryzacyjnym, zabezpieczający Bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty

obcej. Równocześnie konstrukcja, w której w chwili wypłaty kredytu wysokość wyrażonego w PLN zobowiązania konsumenta jest, w wyniku zastosowania dla jej ustalenia kursu sprzedaży, wyższa niż wysokość udzielonego mu kredytu, stanowi naruszenie jego interesów. Z kolei wykorzystanie przez Bank przewagi kontraktowej dla wprowadzenia do umowy rozwiązań korzystnych wyłącznie dla niego, w nieuzasadniony sposób zwiększających wysokość świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Z opisanych przyczyn sąd okręgowy uznał też za niedozwolone postanowienia zawarte w § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 Regulaminu. Nie odwołują się one bowiem do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie ma wpływu, lecz pozwalają Bankowi kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swego uznania. Kredytobiorca – konsument nie miał przy tym możliwości weryfikacji kursów kupna lub sprzedaży waluty indeksacyjnej w tabelach kursowych ustalanych przez Bank. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem CHF oraz salda kredytu poprzez wyznaczanie w Tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży CHF oraz wysokości tzw. spreadu walutowego, przy pozbawieniu powodów jakiegokolwiek wpływu na to, bez wątpienia narusza ich interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Ponadto, zdaniem sądu okręgowego, o abuzywności tych postanowień świadczy ich nietransparentność. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnego działania mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by kredytobiorcy byli w stanie samodzielnie, bez dodatkowych zabiegów oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne. Powodowie nie znali sposobu, w jaki Bank kształtował kurs CHF, zwiększając go, bądź

zmniejszając wedle swego uznania. Nadto, w warunkach umownych nie określono nawet zależności w zmianie kursu w Tabeli od zmian wartości walut na rynku. Co więcej, w przypadku wypłaty kredytu postanowiono, że zastosowanie będzie miał kurs nie niższy, niż kurs kupna wynikający z bankowej Tabeli (§ 7 ust. 4 Regulaminu). Wskazuje to na rażąco niejednoznaczność postanowienia umownego i brak jakiegokolwiek kontroli konsumenta nad ustaleniem przyjętego przez bank kursu. W konsekwencji, pomiędzy stronami zakłócona została równowaga kontraktowa, bowiem treść kwestionowanych postanowień umożliwiała Bankowi swobodne kształtowanie sytuacji powodów w zakresie wysokości ich zobowiązań. Bank mógł samodzielnie wybrać kryteria ustalania kursów oraz miał możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie było możliwe (a w każdym razie było znacznie utrudnione) ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o jednoznaczne i przejrzyste kryteria.

Tymczasem, dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Zatem, brak określenia w umowie jednoznacznego sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłaty kredytu, w rażący sposób narusza interesy konsumenta. Przy czym jest oczywistym, że kredytobiorca zawierając umowę kredytu indeksowanego liczy się i akceptuje ryzyko wynikające ze zmienności kursów walut obcych. Takie ryzyko nie ma jednak nic wspólnego z ryzykiem dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na niemożliwe do przewidzenia koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd okręgowy stwierdził też, że celem klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) nie powinno być przysparzanie dochodów jednej ze stron umowy. Tymczasem sporne klauzule umożliwiały Bankowi stosowanie kursu CHF ustalanego inaczej przy przeliczaniu wypłaconej kredytobiorcom kwoty kredytu, a inaczej przy obliczaniu wysokości rat kredytowych. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi dodatkowy, nieuzasadniony dochód Banku, zaś dla powodów dodatkowy koszt. Przy czym, wszelkie operacje wykonywane były jedynie „na papierze”, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodziło. W efekcie różnica pomiędzy kursem kupna danej waluty, a kursem jej sprzedaży, ustalanych przez pozwanego w oparciu o niejednoznaczne kryteria, stanowi jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla kredytobiorcy. Również więc w tym mechanizmie należy dostrzec sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji, w tym wysokości rat kredytu, i jest zdany na arbitralne decyzje Banku.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że ani tzw. ustawa antyspreadowa, ani zawarte z związku z nią aneksy nie usunęły skutków niedozwolonego charakteru zawartych w umowach postanowień dotyczących indeksacji kredytu. Nie ma bowiem podstaw do uznania, jakoby powodowie wyrazili zgodę na związanie ich niedozwolonym postanowieniem umownym. A w szczególności nie sposób nadawać aneksowi takiego znaczenia, gdyż nie odnosi się on do regulacji łączących strony stosunków prawnych, przed zawarciem aneksu i ich skutków.

Sąd okręgowy stwierdził też, że stwierdzenie abuzywności spornych postanowień umownych rodzi taki skutek, że nie wiążą one konsumentów *ex tunc* i *ex lege*, zaś zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., strony są związane umową w

pozostałym zakresie. W rezultacie, łączący strony stosunek umowny nie przewiduje mechanizmu indeksacji. Jest więc zbędne poszukiwanie odpowiedzi na możliwość ustalenia i przyjęcia innego („sprawiedliwego”) kursu dla dokonania rozliczeń między stronami, przy zachowaniu mechanizmu indeksacji. Stosowanie obowiązującego aktualnie art. 358 § 2 k.c. jest bowiem niemożliwe, skoro nie obowiązywał on w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie dopiero 24 stycznia 2009 r.), a brak przepisów przejściowych, które umożliwiłyby jego zastosowanie. Ponadto przepis ten odnosi się do możliwości ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą. Brak zatem przepisów dyspozytywnych stanowiących podstawę wyznaczenia takiego kursu. A w świetle art. 385¹ § 2 k.c. wykluczona jest zarówno tzw. redukcja utrzymująca skuteczność postanowienia abuzywnego, jak i możliwość uzupełniania luk w umowie, powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. W konsekwencji, sporne umowy muszą być uznane za nieważne, skoro abuzywne okazały się postanowienia określające ich główny przedmiot. W świetle przepisów Kodeksu cywilnego bowiem nie może zostać uznany za ważny kontrakt, w którym nie osiągnięto konsensusu co do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Taką samą wadą obarczony jest również kontrakt, którego *essentialia negotii* zostały określone w postanowieniach, które sąd uznał za niedozwolone postanowienia umowne, niewyrażone jasnym i zrozumiałym językiem (nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny) w rozumieniu omówionych powyżej przepisów dyrektywy 93/13 i art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd okręgowy uznał więc obie sporne umowy za nieważne, w oparciu o art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c., w następstwie stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych i braku możliwości ich uzupełnienia

przepisami dyspozytywnymi. A w konsekwencji, na podstawie art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c., uznał za uzasadnione żądania powodów dotyczące zwrotu kwot uiszczonych na rzecz Banku w związku z wykonywaniem tych umów. Każda strona umowy ma bowiem w tej sytuacji własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia. Przy czym powodowie domagają się jedynie części wszystkich wpłaconych kwot w PLN, a ich roszczenie mieści się w ogólnej sumie wpłat dokonanych w tej walucie oraz domagają się całości świadczeń uiszczonych w CHF. Pozwany nie podniósł zaś zarzutu potrącenia.

O odsetkach sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. przyjmując, że powodowie wezwali pozwanego do zapłaty 21.859,64 zł i 30.877,36 CHF pismem z 9 lutego 2017 r., zakreślając 14-dniowy termin na spełnienie świadczenia. Pismo to doręczono pozwanemu 17 lutego 2017 r., zatem termin ten upłynął bezskutecznie 3 marca 2017 r., a pozwany pozostaje w zwłoce ze spełnieniem świadczenia od 4 marca 2017 r. Jednak w zakresie kwoty 154,44 zł powodowie wnosili o zasądzenie odsetek od dnia doręczenia pozwanemu pisma modyfikującego powództwo, tj. od 1 grudnia 2020 r. Ich żądanie było zaś zasadne, ponieważ kwoty tej żądali już wcześniej - w wezwaniu do zapłaty.

Sąd okręgowy nie uwzględnił przy tym podniesionego przez Bank zarzutu przedawnienia roszczeń powodów stwierdzając, że nie dotyczą one świadczeń okresowych, powodowie zaś domagali się zapłaty kwot uiszczonych na rzecz pozwanego począwszy od lutego 2008 r., a powództwo wytoczyli 12 maja 2017 r. Nie upłynął zatem 10-letni termin przedawnienia roszczenia.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany - Raiffeisen Bank International AG w Wiedniu, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, zarzucił:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, tj.:

i. ustalenie, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów, wynikają okoliczności przeciwne;

ii. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty w mechanizmie kredytu indeksowanego stanowi dodatkową prowizję banku, "dodatkový, nieuzasadniony dochód banku", w okolicznościach gdy tzw. spread walutowy może być analizowany jedynie w kontekście przychodu (nie dochodu), który jest równoważony kosztem spreadu walutowego ponoszonego przez pozwanego, na potrzeby obsługi kredytu kredytobiorcy;

iii. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwanemu została przyznana dowolność i swoboda w zakresie kształtowania kursów wymiany walut mających zastosowanie do umów, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnień do arbitralnego lub dowolnego ustalania kursów walut, a powyższe potwierdzają również zeznania świadka ██████████;

Zdaniem skarżącego powyższe naruszenia skutkowały błędnym

ustaleniem stanu faktycznego i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 385(1) § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej "Dyrektywa 93/13") poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na niewyodrębnieniu w łączących strony umowach o kredyt hipoteczny indeksowany kursem waluty obcej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących *stricte* zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej (dalej "klauzule ryzyka walutowego") oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych (dalej "klauzule spreadowe") oraz błędne przyjęcie, że wszystkie zawarte w umowach klauzule dotyczące indeksacji określają główne świadczenia stron w ramach łączących strony umów, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględnivszy wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.;

b) art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia dotyczące indeksacji nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i transparentny;

c) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji kształtują prawa i obowiązki

konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a zatem stanowią niedozwolone postanowienia umowne, co w konsekwencji prowadzi do nieważności umów w całości;

d) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez błędne przyjęcie, że brak jest odpowiednich przepisów dyspozytywnych określających zasady indeksacji walutowej w umowach kredytu bankowego i w konsekwencji brak odwołania się przez Sąd I instancji do normy art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niedozwolone klauzul indeksacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, w sytuacji gdy taki proces stosowania prawa zmierza do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13/EWG, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego;

e) art. 385' § 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 oraz w związku z motywem dwudziestym pierwszym Dyrektywy 93/13, poprzez nieuwzględnienie w niniejszej sprawie, że w sytuacji stwierdzenia niedozwolonego (nieuczciwego) charakteru mechanizmu indeksacji i konieczności wyeliminowania z umów postanowień indeksacyjnych dotyczących zasad wypłaty oraz spłaty kredytu, możliwe jest zastosowanie stawki referencyjnej WIBOR, podczas gdy wyeliminowanie całego mechanizmu indeksacji zastosowanego w umowie powinno prowadzić do uznania, że kredyt jest kredytem zlotowym, oprocentowanym według sumy stawki referencyjnej WIBOR charakterystycznej dla zobowiązań w walucie polskiej oraz marży banku;

f) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie strony powodowej znajduje uzasadnienie w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu;

g) art. 411 pkt 2 k.c. poprzez uznanie, że stronie powodowej przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego;

h) art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., o zmianie ustawy - prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 75b prawa bankowego poprzez pominięcie skutków aneksów zawartych do umów kredytu.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczenia na podstawie art. 496 w zw. z art. 497 k.c.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Oświadczyli też, że nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu zatrzymania w sytuacji, gdy roszczenie pozwanego nie jest wymagalne; umowa kredytu hipotecznego nie ma charakteru umowy wzajemnej; zarzut zatrzymania nie służy w sytuacji, gdy oba świadczenia mają charakter jednorodny, a stronie go zgłaszającej służy zarzut potrącenia; zarzut zatrzymania służy zabezpieczeniu roszczeń zgłaszającego, a roszczenie Banku jest zabezpieczone hipoteką.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd okręgowy bowiem, orzekając w tej sprawie prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy oraz trafnie zastosował przepisy prawa materialnego, które poddał należytej wykładni.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia

społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bezpodstawne.

Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umów zawartych przez strony oraz przebiegu faktów związanych z ich zawarciem, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby wbrew stwierdzeniom sądu, zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu Banku, że treść umów, w tym kwestia indeksowania kredytów kursem franka szwajcarskiego, była z powodami indywidualnie uzgodniona; różnica między kursem kupna, a kursem sprzedaży waluty w mechanizmie kredytu indeksowanego nie stanowiła dodatkowej prowizji Banku, jego dodatkowego, nieuzasadnionego dochodu, a winna być analizowana w kontekście przychodu Banku, równoważonego kosztem spreadu walutowego ponoszonego przez Bank na potrzeby obsługi kredytu; pozwany nie przyznał sobie dowolności i swobody w kształtowaniu kursów wymiany walut mających zastosowanie do umowy, ponieważ stosował kursy nie odbiegające od kursu sprzedaży NBP i kursów innych banków. Stąd określając kursy waluty obcej we własnej Tabeli, działał w granicach powszechnie obowiązującego prawa.

Jednak skarżący ograniczył uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie do powtórzenia własnych twierdzeń i ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń sądu okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powodów

wywiedzionego z art. 385¹ § 1 – 4 i art. 385² k.c. nie jest wystarczający. Szczególnie, gdy sąd okręgowy wyczerpująco odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I instancji i powtórzonych jedynie w apelacji. Co więcej, orzeczenie uznające sporne umowy za nieważne, a ich poszczególne zapisy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wynik, nie tyle sprzecznego z twierdzeniami pozwanego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co zastosowania prawa materialnego. Stąd zarzuty naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny uznaje za niezasadne, dzieląc w całości ustalenia faktyczne sądu okręgowego i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową. Szczególnie, gdy skarżący nie podważa wiarygodności dokumentów, które w znacznej części sam przedstawił sądowi okręgowemu, ani decyzji o pominięciu części z nich, jako nie służących wykazaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Nie zarzuca też błędnej oceny mocy dowodowej zeznań świadka, ani błędnego zrozumienia zawartych w dokumentach oświadczeń stron, jak również nie podważa skutecznie wiarygodności powodów oraz zgodności ich zeznań z rzeczywistym stanem rzeczy.

Ponowna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadnia też, w ocenie sądu apelacyjnego stwierdzenie, że powodowie polegali na zapewnieniach pracownika Banku, że taki model kredytu jest dla nich najlepszy, jako najbardziej popularny i bezpieczny, a frank jest stabilną walutą. Sąd apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostął. Okoliczności tej nie potwierdzają bowiem, ani zeznania wyżej

wskazanego świadka, ani treść zebranych dokumentów. Zaprzeczają jej zaś wprost powodowie. Co więcej, zawarcie umów w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Szczególnie, gdy znacząca część postanowień regulujących wzajemne prawa i obowiązki stron zawarta była w Regulaminie, stanowiącym integralną część umów, a niewątpliwie nie poddanym jakimkolwiek negocjacom z kredytobiorcami. Wbrew stanowisku pozwanego, prawidłowości ustaleń sądu okręgowego w tym względzie nie obala samo złożenie przez powodów wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank, ani podpisanie dokumentów zawierających przygotowane przez pozwanego oświadczenia o ryzyku kursowym, zaznajomieniu się z Regulaminem, itd. Swoboda powodów w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego kredytu i jego przeznaczenia. To że zdecydowali się w takich okolicznościach je podpisać, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie byłaby nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank. Decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu na warunkach zaoferowanych im przez poprzednika prawnego pozwanego nie spełnia też kryterium świadomego i swobodnego wyboru kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, skoro Bank przedstawił im jedną tylko ofertę kredytową twierdząc, że jest ona najkorzystniejsza i bezpieczna.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo też ocenił znaczenie złożenia przez powodów oświadczeń o zapoznaniu się przez nich z postanowieniami umowy i Regulaminu w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej, zapoznaniu się z kwestią ryzyka

kursowego, czy świadomości w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt. Z zeznań powodów wynika bowiem, że wchodziły one w skład pliku dokumentów, które okazano im przy podpisywaniu umowy, wyjaśniając, że ich podpisanie jest jedną z czynności niezbędnych do uzyskania kredytu. Sąd apelacyjny podziela też zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę treści tych oświadczeń i ostateczną konkluzję, że fakt ich podpisania nie daje podstaw do ustalenia, jakoby powodowie mieli możliwość indywidualnego uzgodnienia z Bankiem poszczególnych zapisów umowy.

Sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest przy tym naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że powodom przysługuje w tej sprawie status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Wbrew zarzutom apelacji sąd okręgowy trafnie też ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony powodów swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało ich na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tego ustalenia nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały zapisy art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle bowiem art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o

tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Sąd okręgowy trafnie też nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2008 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powodom ich znajomości.

Powyższa ocena dotyczy także zarzutów naruszenia prawa procesowego w związku z ustaleniem, że różnica między kursem kupna i sprzedaży waluty, w ramach mechanizmu kredytu indeksowanego, stanowi dodatkową prowizję Banku. Sąd okręgowy trafnie bowiem uznał, że strony nie zawarły umowy dotyczącej usług kantorowych, ani nie ustaliły źródeł i mechanizmów finansowania spornych umów przez Bank. Argumenty dotyczące źródeł pochodzenia waluty, która miała służyć usprawiedliwieniu oprocentowania kredytu wypłaconego w PLN stawką Libor, dotyczą więc okoliczności nie objętej umowami i, co najwyżej, odnoszą się do sposobu ich wykonywania. Nadto, jak trafnie uznał sąd okręgowy, brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów stosowanych przez Bank przy dokonywanych przeliczeniach stwarzał możliwość swobodnego dysponowania wysokością marży pobieranej przy okazji każdego przewalutowania.

Ostatecznie zatem, wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazaną przez sąd Okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia sąd apelacyjny uznaje za prawidłową i przyjmuje za własną.

W ocenie sądu apelacyjnego w stanie faktycznym tej sprawy nie znajdują też uzasadnienia zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podziela i przyjmuje za własną, dokonaną przez sąd okręgowy ocenę twierdzeń strony powodowej, dotyczących nieważności umów wobec naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu sprzed nowelizacji i art. 58 § 1 i 3 k.c.

Sąd apelacyjny podziela też ocenę, że choć przyjęta przez strony konstrukcja kredytu złotowego indeksowanego do franka szwajcarskiego była w stanie prawnym aktualnym w kwietniu 2008 r. dopuszczalna, to jednak zapisy spornych umów, tworzące konstrukcję indeksacji, są na tyle wadliwe, że uzasadniają uznanie ich za niedozwolone postanowienia umowne.

Nie jest przy tym trafne odwołanie się pozwanego do art. 56 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. i z art. 69 ust 3 Prawa bankowego w zw. z art. 6 ust 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG skoro powołane przepisy weszły w życie dopiero w roku 2011 i od tej daty znajdują zastosowanie do umów zawartych wcześniej, a skutki abuzywności spornych zapisów umownych podlegają ustaleniu według stanu z dnia ich zawarcia (art. 385² k.c.). Wbrew zarzutom apelacji, to rozumowanie prezentowane przez skarżącego narusza zasady logiki. Także powołany przez skarżącego zwyczaj miałby funkcjonować na rynkach międzybankowych, na których powódka, będąc konsumentem, nie podejmowała aktywności, gdy tymczasem art. 56 k.c. odwołuje się do zwyczaju rządzącego skutkami umowy zawartej przez strony.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powódka miała w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która

ostatecznie okazała się nieważna. Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron w sposób godzący w interesy konsumentów.

Sąd apelacyjny podziela w całości i przyjmuje za własną zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z ceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego.

Wbrew stanowisku Banku, sąd okręgowy trafnie uznał, że zakwestionowane przez powódkę zapisy spornej umowy, wprowadzające mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorczyni w równowartości kwot ustalonych w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie powodów, którzy zobowiązali się do zwrotu wykorzystanych kredytów, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwotach ustalonych na skutek indeksacji kwot kredytu do CHF według mechanizmu wynikającego z umowy i Regulaminu. Co więcej, także drugie ze świadczeń powodów – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję, a więc wynagrodzenie zastrzeżone na rzecz kredytodawcy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych

oraz spreadu, podlegających spłacie przez powodów w ramach realizacji ich podstawowego świadczenia wynikającego z umów kredytowych, a więc ich głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula indeksacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia powodów. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, trudno podzielić stanowisko Banku, jakoby klauzula indeksacyjna w całości nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń powodów wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18). Nie jest więc uzasadniony zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13.

Jak też trafnie uznał sąd I instancji, sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorcy) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających

jednak bezpośrednio znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę (Tabele kursowe), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumentów o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach. W tym kontekście za prawidłowe i doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące braku należytego i wyczerpującego poinformowania powodów o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 Andriucv. Banca Românească), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” Jak zaś trafnie ustalił sąd okręgowy, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciążyący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej,

decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powódkę w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi. Nie mają przy tym znaczenia wywody Banku, dotyczące zakresu informacji, jakie miały by być podane kredytobiorcom przez jego pracowników. Bank nie podołał bowiem spoczywającemu na nim ciężarowi wykazania, że zakres informacji udzielonych powodom był szerszy, niż wynika to z treści podpisanych przez nich dokumentów oraz złożonych przez nich zeznań.

Sąd apelacyjny zważył też, że w stosunkach między stronami spornej umowy pozwany jest profesjonalistą działającym w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Powodowie natomiast mają w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Oferując konsumentom produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, pozwany zobowiązany był zatem przedstawić im w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak

również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających ich - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów. W okolicznościach tej sprawy nie budzi zaś wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodom takich informacji. Żaden bowiem podpisany przez nich dokument nie uzasadnia stwierdzenia, że dostarczono im wymagane informacje. Zatem, choć niewątpliwie mieli oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs CHF może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z indeksacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił im dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nich ryzyka związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy (wyjaśnienia powodów) uzasadnia stwierdzenie, że pozwany przekonywał ich o tym, jakoby oferowany im produkt był dla nich odpowiedni i korzystny. W ten sposób naruszał także zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, jak trafnie uznał sąd okręgowy, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu indeksacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Co uzasadniało poddanie ich ocenie w

świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny podziela ocenę zaprezentowaną przez sąd I instancji z tym uzupełnieniem, że zapisy dotyczące klauzuli indeksacyjnej są niedozwolone także i przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcom jej rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nich umowy w toku kolejnych kilkudziesięciu lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentów działających w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponujących znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego im produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył ich prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad ich zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentom produkt niebezpieczny dla ich statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat. Nie ma przy tym znaczenia to, że umowy zawierały zapis dotyczący możliwości przewalutowania kredytu lub zmiany warunków spłaty, skoro została ona obwarowana warunkami sprowadzającymi się do stwierdzenia, że decyzja Banku w tym przedmiocie jest dowolna. Trudno tu więc mówić o swobodzie wyboru waluty spłaty ze strony kredytobiorców.

Sąd apelacyjny podziela też, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na CHF, a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z CHF na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorcy zobowiązali się wprawdzie zwrócić wykorzystaną

kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahentów. Przedstawioną w tym względzie przez sąd okręgowy ocenę zapisów dotyczących bankowej Tabeli kursów walut sąd apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorców. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powodowie mieli w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej oraz do twierdzenia, że przyjęte w orzecznictwie kryterium badania spornych klauzul sprowadzające się do porównania sytuacji konsumenta w razie ich zastosowania z sytuacją,

w której konsument uzyskałby inny kredyt, przemawia za uznaniem, jakoby tzw. kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumenta, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco jego interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlegają konkretne umowy zawarte przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorcy od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu były bowiem zapisy konkretnych umów podpisanych przez strony, oceniane incydentalnie, według stanu na datę ich zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. Nie mają też znaczenia argumenty skarżącego dotyczące momentu, w którym powodowie zdecydowali się zakwestionować legalność umów oraz poszczególnych ich zapisów, a także kierujących nimi motywów. To bowiem kiedy i z jakich przyczyn konsument zdecydował się poddać ocenie sądu legalność umowy, nie należy do kryteriów decydujących o uznaniu zakwestionowanych postanowień za niedozwolone. A skoro takie postanowienia nie wiążą konsumenta z mocy prawa, motywy jego działania nie mają znaczenia.

W sytuacji też, gdy abuzyność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie mieli ponieść powodowie, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie

nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zdecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania powodów o ich rzeczywistym ryzyku oraz sformułowanie umów w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości ich świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w Regulaminie opis stosowanych przez Bank Tabel kursów nie odwołuje się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów ich ustalania. Tak właśnie należy ocenić sformułowanie zawarte w § 9 ust. 2 oraz w § 2 pkt 12 Regulaminu. Pozostawia ono Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w Tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyższe czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 zd 2 k.c. oraz art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. Sąd apelacyjny zważył bowiem, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność ma takie znaczenie, jakie przypisał mu sąd I instancji. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one powodów, przesądza o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w

sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą (CHF), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorców okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą stron, umowa, którą zamierzały zawrzeć została zniweczona.

Wbrew zarzutom apelacji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy) w obrocie. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „ustalone” zwyczaje. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współżycia społecznego, miały zdaniem skarżącego, wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego pozwanego, który broniąc się przed żądaniami powódki zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych.

Nie sposób więc uznać, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób

spełnienia świadczenia przez kredytobiorczynię, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów.

Z tych względów nie są uzasadnione podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezę o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumenta od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumenta mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając tego, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnej zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony.

Sąd okręgowy odniósł się jednak do powyższych twierdzeń w sposób wyczerpujący i odpowiadający zasadom należytego stosowania art. 385¹ – 385³ k.c. Tym bardziej więc zarzuty podtrzymane w apelacji pozwanego nie mogą być uznane za trafne.

Powyższa ocena uzasadniająca stwierdzenie upadku spornych umów przesądza też o bezskuteczności wywodów pozwanego dotyczących skutków podpisanego przez strony aneksów. Nie da się bowiem „aneksować” – zmienić umowy, która upadła już w chwili jej podpisania. Wbrew też

wywodom apelacji, w toku procesu nie przedstawiono dowodu, jakoby zawierając aneks strony decydowały się dokonać świadomej „sanacji” spornych umów. Przeciwnie, pozwany nadal przecież obstaje przy stanowisku, że nie ma podstaw, by uznać je za wadliwe (a więc wymagające umownej sanacji), powodowie natomiast domagają się uznania umów za nieważne od chwili podpisania. Również treść aneksów nie pozwala na przyjęcie, że w roku 2012 strony uzgodniły sanację umów.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powodów żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też jego pogląd, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. Skorzystanie z zarzutu potrącenia zależy od woli stron, a nadto w obecnym stanie prawnym jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c.

W konsekwencji stosowanie teorii salda oznaczałoby wyłączenie strony – w tym przypadku Banku – od składania koniecznych na gruncie k.c. oświadczeń o charakterze materialnoprawnym. Oznaczałoby również *de facto* wyłączenie zasady dyspozycyjności postępowania cywilnego, gdyż od stron postępowania zależy, jakie w jego toku składają wnioski i oświadczenia i nie można w świetle zasady rozporządzalności stosować skutku potrącenia, bez złożenia odpowiedniego oświadczenia. Skutek materialnoprawny potrącenia wywołuje bowiem dopiero jego dokonanie, tego zaś brakuje przy przyjęciu teorii salda.

Ostatecznie więc zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez sąd okręgowy art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., okazały się nie zasadne. W sprawie niniejszej pozwany nie składał oświadczenia o potrąceniu i nie zgłaszał też takiego zarzutu, zaś strona powodowa (w części powództwa uwzględnionego zaskarżonym orzeczeniem) domagała się zwrotu części uiszczonych kwot w PLN oraz sum uiszczonych w CHF. Żądania te należało zatem uznać za uzasadnione. Przy czym wysokość dochodzonej kwoty nie była kwestionowana przez pozwanego. Zarzucił on natomiast ustalenie nieprawidłowego kierunku przesunięć majątkowych i uznanie go za bezpodstawnie wzbogaconego, mimo nie spłacenia całości wypłaconej kwoty kredytu. W świetle jednak wyżej zaprezentowanego stanowiska, tzw. teorii dwóch kondykcji, powyższy zarzut jest całkowicie bezpodstawny.

Nie jest też uzasadniony zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 k.c., także uzasadniony twierdzeniem odwołującym się do teorii salda. Przed wszystkim jednak, wbrew stanowisku pozwanego, w okolicznościach tej sprawy nie sposób uznać, by spełnienie przez powodów świadczenia, którego podstawa ostatecznie upadła, realizowało ich moralny obowiązek wobec Banku. Szczególnie, że między stronami nie istnieje żaden stosunek rodzący zobowiązania o takim charakterze. Co więcej, upadek spornych

umów wynika z oczywistych naruszeń przez Bank obowiązujących w polskim porządku prawnym zasad ochrony konsumentów. Pozwany dysponuje też swobodą w formułowaniu własnych roszczeń wobec powodów, co w sytuacji ich zaniechania wyklucza udzielenie mu ochrony na podstawie klauzul generalnych.

Odnosząc się zaś do zarzutu zatrzymania podniesionego w toku postępowania apelacyjnego przez stronę pozwaną sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. jest on dopuszczalny w razie nieważności umowy wzajemnej. Mając też na uwadze, że *ratio legis* art. 496 k.c. oraz art. 497 k.c. sprowadza się do tego, że jedna strona nie powinna być zmuszana do zwrotu tego, co otrzymała, jeśli jednocześnie nie otrzymuje zwrotu tego, co sama świadczyła, sąd apelacyjny uznał, iż dopuszczalne jest zgłoszenie takiego zarzutu w procesie o zwrot świadczenia, warunkowego czy też ewentualnego, podobnie jak za dopuszczalne uznaje się zgłoszenie ewentualnego zarzutu potrącenia. Prawo zatrzymania służy jednak stronom jedynie w razie nieważności umowy wzajemnej, przy której obowiązuje zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Tymczasem umowa kredytu określona w art. 69 Prawa bankowego do takich umów nie należy.

Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Tymczasem poprzez zawarcie umowy kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób

odpowiadający jego interesom określonym w umowie kredytowej. Natomiast roszczenie kredytodawcy (banku) o zwrot kredytu powstaje dopiero po wykorzystaniu odpowiedniej sumy kredytowej przez kredytobiorcę. Choć więc jest to umowa dwustronnie zobowiązująca, wzajemne świadczenia stron nie są ekwiwalentne.

Co więcej, sąd apelacyjny zważył, że zarzut zatrzymania ze swej istoty służy pozwanemu zabezpieczeniu własnych roszczeń o zwrot świadczenia. W sprawie niniejszej jednak pozwany nie zgłasza względem powodów żadnych roszczeń, a przeciwnie - neguje ich powstanie. W toku procesu nie wystąpił też wobec nich z powództwem wzajemnym, ani nie złożył oświadczenia o potrąceniu. Celem zgłoszenia tego zarzutu w sprawie niniejszej jest więc raczej uniemożliwienie powodom odzyskania ich należności, niż zabezpieczenie należności Banku, co wypacza jego istotę.

W konsekwencji, apelacja pozwanego okazała się nieuzasadniona, a przez to podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd apelacyjny miał na względzie, że na tym etapie procesu pozwany uległ powodom w całości, zatem zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. winien zwrócić im koszt wynagrodzenia reprezentującego ich pełnomocnika.

Ksenia Sobolewska - Filcek